

# Aktualności

04.11.2017 14:01

## Treść

30 października 2017 roku, po ciężkiej chorobie, w wieku 71 lat zmarł Stanisław Kunicki. Mimo, że mieszkał w Nowym Sączu, przez większość życia związany był z gminą Kamionka Wielka. Jego nazwisko jest znane nie tylko wszystkim mieszkańcom Mszalnicy, ale wielu w gminie Kamionka Wielka i Sądecczyźnie, co najlepiej widać było na jego pogrzebie.

Stanisław Kunicki urodził się w 1946 roku w Stroniu. Przez wiele lat pracował w sadeckim PKS jako kierowca a później jako pracownik stacji paliw.

W latach 1971 - 1989 rodzina Kunickich mieszkała w Mszalnicy, gdzie jego żona była nauczycielem w szkole podstawowej. Stanisław wychował się na wsi i chłopskiego pochodzenia nie tylko, że nigdy się nie wstydził, ale uczynił z niego przedmiot swojego zachwytu i fascynacji. Od samego początku wykazywał dużą znajomość tradycji i zwyczajów ludowych, zwłaszcza związanych z weselem. Dostrzegał w nich ogromne bogactwo. Na bazie tego powstał Zespół Regionalny „Mszalniczanie”. Był to pierwszy zespół tego typu w gminie Kamionka Wielka, po nim powstawały później następne. Swoją wiedzę o folklorze wzbogacił poprzez ukończenie Studium Folklorystycznego w Nowym Sączu, jako jeden z pierwszych absolwentów. Zespół, któremu przez całe życie przewodził, odnosił w kolejnych latach niemało sukcesów. W jego posiadaniu jest Złote i Brązowe Serce Żywieckie zdobyte na Festiwalu Górali Polskich w Żywcu, a także Złotą i Brązową Ciupagą, zdobyte na Międzynarodowym Festiwalu Folkloru Ziem Górskich w Zakopanem. Wszystkie zdobyte sukcesy są skrupulatnie odnotowane w kilku tomach kroniki zespołowej.

W 1989 roku udało mu się nawiązać kontakt z duńskim zespołem „Vesthimmerlands”, efektem czego były wzajemne wymiany wizyt z duńskim partnerem, trwające po dzień

dzisiejszy, co jest swoistym fenomenem, chociażby z racji odmienności kulturowych.

Sp. Stanisław miał wiele pasji. Jako 14 letni chłopiec zaczął rzeźbić w drewnie. Z czasem i to zajęcie pochłonęło go bez reszty. Wykonał kilkaset prac, z których wiele później trafiło do kolekcjonerów krajowych i zagranicznych. M.in. wykonał rzeźby dla prymasa Józefa Glempa i biskupa tarnowskiego. Ostatnia wieczerza jego autorstwa zdobi kościół parafialny w Cieniawie. Powiedział kiedyś: „Odpoczywam, kiedy wydobywam ludzkie kształty z lipowej deski”.

Sporo by można pisać o jego kolejnych pasjach: szopkach kukiełkowych, grupach kolędniczych, i gawędach, którymi urzekał górali w Bukowinie Tatrzańskiej. Był także radnym w Kamionce Wielkiej i strażakiem. Słowem miał wiele talentów i wszystkie je rozwijał.

Niezwykłe barwną osobowość Stanisława Kunickiego dobrze oddaje nagrany przed laty film dokumentalny w reżyserii Cezarego Wójcika pt. „Korzenie i ręce”, z barwnymi plenerami XIX wiecznej wsi.

Był wspaniałym człowiekiem, zawsze emanował serdecznością i ciepłem. Cechowała go ogromna wrażliwość na piękno i sztukę.

Reasumując można powiedzieć, że był wielkim miłośnikiem, znawcą i krzewicielem lachowskiej kultury. Posiadał wiele odznaczeń: m.in. Złoty Krzyż Zasługi, Zasłużony Działacz Kultury, Zasłużony dla Ziemi Sądeckiej, Zasłużony dla Gminy Kamionka Wielka.

Mszę świętą podczas pogrzebu w koncelebrze odprawili: ks. Józef Głowa – proboszcz Parafii w Mystkowie, ks. Paweł Ryś – wikariusz oraz ks. Mariusz Żuczek -katecheta z parafii MB Niepokalanej z Nowego Sącza. Na jego pogrzeb przyszło kilkaset przyjaciół i znajomych.

Zespół „Mszalnicy” w barwnych strojach i z kapelą uświetnił Mszę św. pogrzebową.

Obecne były delegacje zespołów: *Przyszowianie, Podegrodzie, Kowalnia ze Stróż, Lipniczanie, Mali Mszalnicy, Mali Mystkowie, Mystkowie, Mały Skalnik, Skalnik, Orkiestra Dęta z Mystkowa, Kamionczanki*, przedstawiciele Stowarzyszenia Lachów Sądeckich. W uroczystości udział wzięły poczty sztandarowe szkoły i OSP z Mszalnicy.

Byli przedstawiciele samorządu z Kamionki Wielkiej z wójtem i przewodniczącym Rady Gminy, a także dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Kamionce Wielkiej z pracownikami, dyrektorzy szkół.

Udział ich wszystkich w ostatniej drodze zmarłego był wyrazem szacunku i ogromnej wdzięczności za jego dokonania.

Zmarłego nad mogiłą żegnali: Kazimierz Ogorzałek (GOK), Czesław Majewski (Zespół

Mszalniczanie”) i Tadeusz Bodziony (PKS).

Górale z Bukowiny Tatrzańskiej, nie mogąc wziąć udziału w pożegnaniu zmarłego Stanisława napisali:

Staro zbójnicko śpiywka głosi:

"Byli chłopcy byli ale sie minyli.

I my sie miniyemy po malućkiyj kwili".

Tak włośnie... juz nos tam pewnie cekocie za niebieskom graniom...

Stanisławie! Zol Wos zegnać z tego swiata, i bedzie nom Wasego kolyndowanio na Bukowinie brakować.

Ale widocnie i w niebie bedom ryktować jakiesi wielgie przedstawienie, jakisi "Góralski Karnawał" co Wasyj porady tam potrzebujom.

Byćcie nom przeto, tym piyrsym kolyndnikiem w zymyskiyj wyndrówce ku niebu.

Odpocywojcie w pokoju...

[Przewiń do początku](#)